

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)
SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)
SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa E. spółki z o.o. w R.
przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 26 lutego 2021 r.,
zażalenia powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 listopada 2019 r., sygn. akt VII AGa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) i pozostawia
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego
w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 grudnia 2001 r. skierowanym przeciwko Bankowi (...) S.A. w W. (dalej: „Bank”) E. sp. z o.o. w Rogowcu domagała się zasądzenia kwoty 962 927,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2000 r. Sprawa została połączona do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa

Krajowej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej w S. przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.. Zobowiązanie pozwanego Banku do zapłaty tej kwoty powodowa spółka wywodziła z odpowiedzialności deliktowej, kontraktowej oraz wekslowej.

Wyrokiem z dnia 30 września 2004 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo (k. 993). Ustalił, że strony łączyła umowa zlecenia polegająca na przeniesieniu przez pozwanego Bank na powodową Spółkę - jako inwestora - praw do weksli, których wystawcą (emitentem) była spółka akcyjna G.; pozwany Bank dysponował stosownymi pełnomocnictwami udzielonymi przez tego emitenta. Dokonując oceny prawnej żądania pozwu, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwany Bank świadcząc usługi pośrednictwa w zakresie nabywania przez powoda praw z weksli emitowanych przez spółkę G. nie był uprawniony ani zobowiązany do składania inwestorom zapewnień o dobrej kondycji emitenta. Z przedstawianych pozwanemu Bankowi przez spółkę G. sprawozdań finansowych nie wynikał stan zagrożenia w terminowej obsłudze bonów komercyjnych. Dopiero fakty ujawnione w lutym 2001 r. pozwalały na stwierdzenie, że spółka G. nie wywiązuje się należycie ze swoich zobowiązań. W konsekwencji brak było podstaw do przypisania pozwanemu Bankowi odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Pozwany Bank nie ponosi też odpowiedzialności wekslowej, skoro na wekslach składał podpisy wyłącznie jako pełnomocnik wystawcy weksla (czyli spółki G.).

W wyniku apelacji powoda Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 29 września 2006 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k. 1519). W uzasadnieniu wskazał, że pozwany Bank w związku z zawartymi z emitentem - spółką G. - umowami nie był neutralnym pośrednikiem pomiędzy tym emitentem i inwestorami oraz miał przewagę informacyjną nad inwestorami, zaś Sąd pierwszej instancji nie ustalił, jakie informacje były przekazywane pozwanemu Bankowi przez emitenta oraz czy były prawidłowo interpretowane przez komórki analityczne pozwanego Banku. Podzielił zarzut apelacyjny, że Sąd Okręgowy nie miał wystarczających podstaw do ustalenia, że pozwany Bank nie posiadał informacji o prawdziwym stanie finansowym emitenta z tego względu, że spółka G. świadomie zataiła przed nim fakty dotyczące jej trudnej sytuacji finansowej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy i przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2012 r. uwzględnił w całości powództwo (k. 2619-2620), uznając że pozwany Bank ponosi odpowiedzialność kontraktową (art. 471 k.c.) oraz deliktową (art. 416 k.c. i art. 430 k.c.), gdyż posiadał rozbudowany dział analiz zajmujący się oceną sytuacji finansowej spółki G., tym bardziej, że jeszcze przed załamaniem się kondycji finansowej tej spółki prowadził z jej przedstawicielami rozmowy w przedmiocie udzielenia kredytu. Posiadaną przewagę informacyjną pozwany Bank wykorzystał we własnym interesie, a nie także w interesie inwestorów, czym doprowadził do powstanie po ich stronie szkody.

Jednak na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2013 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k. 2880), wskazując, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, bowiem zaniechał ustalenia treści umów łączących pozwany Bank z inwestorami oraz nie zbadał istnienia adekwatnego związku przyczynowego między działaniami i zaniechaniami Banku a poniesioną przez powoda szkodą. Sąd drugiej instancji zaznaczył, że powód nie wykazał, by łączyła go z pozwanym umowa o doradztwo inwestycyjne, a to oznacza, że Bank nie był obowiązany do wykorzystania wszelkich dostępnych mu instrumentów w celu ustalenia kondycji finansowej emitenta, a ponadto z opinii biegłego sądowego P. Z. wynikało, że dane zawarte w memorandumach informacyjnych pozwalały na określenie ryzyka inwestycyjnego jako znacznego, co powinno skłonić inwestorów do ostrożności, a przynajmniej do świadomego skalkulowania ryzyka. Sąd drugiej instancji polecił Sądowi pierwszej instancji ustalenie treści umowy łączącej strony oraz zakresu obowiązków pozwanego Banku i w razie ustalenia, że doszło do nienależytego wykonania przez niego zobowiązania, powstanie konieczność ustalenia istnienia ewentualnego związku przyczynowego między poszczególnymi działaniami lub zaniechaniami pozwanego Banku a szkodą powoda. W konsekwencji przyjął, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Zażalenie powoda na kasatoryjny wyrok Sądu drugiej instancji zostało oddalone postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CZ 29/14 (k. 3205). Sąd Najwyższy nie podzielił większości z przytoczonych przez

Sąd odwoławczy argumentów, które legły u podstaw uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zaaprobował natomiast uwagę Sądu Apelacyjnego, że Sąd Okręgowy rozpoznawał połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy z powodztw różnych powodów, tak jakby była to jedna sprawa. Tymczasem w takiej sytuacji ustalenia faktyczne i ocena prawna powinny być zróżnicowane i odniesione odrębnie do każdego z powodów.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (k. 3582) przyjmując, że pozwany Bank wypełnił w stosunku do powoda obowiązki wynikające z zawartych umów zlecenia. Wskazał jednak, że Bank świadcząc usługi pośrednictwa w zakresie nabycia przez powoda prawa z weksli emitowanych przez spółkę G. nie miał obowiązku składania inwestorom zapewnień o dobrej kondycji emitenta. W tej materii powód wyprowadził błędne wnioski z łączącej strony umowy pośrednictwa. Okoliczność, że sytuacja finansowa emitenta nie pozwalała na spłatę zobowiązań w terminach proponowanych przez Bank została ujawniona dopiero w piśmie z dnia 15 stycznia 2001 r. Nadto przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, by pozwany Bank wprowadził powoda w błąd zatajając istotne fakty dotyczące spółki G. i by w ten sposób doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 października 2016 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego (k. 3893) w następstwie przyjęcia kolejny raz, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, a to ze względu na sporządzenie przez Sąd Okręgowy zbiorczego uzasadnienia tak w zakresie ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej roszczeń powodów, których sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Sąd drugiej instancji wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne istotne dla oceny powodztw każdego z powodów zarówno na płaszczyźnie odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej, deliktowej, jak i wekslowej pozwanego. Poleciał zbadanie nie tylko treści łączących strony umów, ale również dokonanie oceny wpływu na prawa i obowiązki stron obowiązujących przepisów ustaw (art. 56 k.c.).

Wyrokiem z dnia 28 marca 2018 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Banku na rzecz spółki E. kwotę 962 927,30 zł z ustawowymi odsetkami.

W uzasadnieniu ustalił, że strony łączyła umowa, w ramach której powód nabywał bony komercyjne, których emisja odbywała się za pośrednictwem pozwanego, w tym bony komercyjne spółki G.. Bony te były nabywane z portfela pozwanego, a to oznaczało, że pozwany Bank weryfikował emitenta pod względem jego sytuacji ekonomicznej. Pozwany Bank zorganizował program emisji i obrotu inkorporowanymi w papierach wartościowych wierzytelnościami. Program ten polegał na organizowaniu przez pozwanego emisji weksli przez emitentów, która to emisja była oparta na umowie programowej zawartej z emitentem oraz na pośrednictwie w obrocie tymi wekslami w imieniu oraz na rzecz zbywcy (emitenta) i nabywcy (inwestora). Weksle zaopatrzone w indos na okaziciela i trasowane na Bank znajdowały się w jego depozycie, który na dowód ich nabycia wystawiał inwestorom tzw. bony komercyjne. Bony te stanowiły również dowód nabycia praw z oświadczenia emitenta skierowanego do posiadaczy weksli, iż nabędzie weksle w dacie bezpośrednio poprzedzającej datę ich płatności za kwotę równą kwocie wykupu pod rygorem zapłaty kary umownej. Opisany program emisji bonów komercyjnych był realizowany przez pozwany Bank na podstawie Regulaminu Bonów Komercyjnych (dalej: „Regulamin”) i stosownie do § 3 ust. 2 Bank zobowiązał się do pośredniczenia przy przenoszeniu praw z weksla, działając w imieniu i na rzecz obu stron czynności prawnej mającej za przedmiot przenoszenie tych praw. Podstawą działania Banku było zlecenie nabycia/zbycia złożone według wzoru stanowiącego załącznik do Regulaminu. Bank nie ponosił odpowiedzialności: za zaakceptowanie weksla i zapłatę kwoty wykupu, chyba że na podstawie umowy z emitentem Bank złożył na wekslu akcept lub poręczenie; z tytułu wszelkich zobowiązań publicznoprawnych inwestora związanych z nabyciem lub przeniesieniem praw z weksla na mocy złożonego przez inwestora zlecenia nabycia, zlecenia zbycia oraz Regulaminu; za skutki, które mogą wyniknąć dla inwestora z powodu rozwiązania umowy emisyjnej; za wypełnienie przez emitenta zobowiązania.

Jednym z emitentów, z którym, na podstawie umowy z dnia 9 września 1999 r., współpracował pozwany Bank była spółka akcyjna G.. Zgodnie z § 3 ust. 3

pkt 1 tej umowy, Bank wystawiając bony przyjmuje określone zobowiązania w stosunku do inwestorów, a w razie kolizji tych zobowiązań z interesami emitenta lub zobowiązaniami z tej umowy będzie miał prawo i obowiązek dać pierwszeństwo zobowiązaniom wobec inwestorów. W tym okresie spółka G. zleciła Bankowi zorganizowanie i obsługę emisji, która polegała na wykonaniu przez Bank czynności mających za przedmiot wystawienie, nabywanie praw z weksli przez inwestorów oraz wykup weksli przez emitenta oraz sporządzenie związanych z wekslami bonów komercyjnych. Pułap transz uruchomionych na podstawie umowy nie mógł przekroczyć kwoty 15 mln. Zgodnie z umową emisyjną do obowiązków Banku należało w szczególności: wyszukiwanie inwestorów, opracowanie i aktualizacja Memorandum Informacyjnego sporządzanego w oparciu o dane dostarczone przez spółkę G.; udostępnianie inwestorom tego Memorandum Informacyjnego oraz informacji dotyczących warunków emisji oraz zasad dotyczących nabycia, zbycia weksli; sporządzanie bonów komercyjnych i przekazanie ich inwestorom; pośredniczenie w nabywaniu i zbywaniu weksli pomiędzy inwestorami oraz między Bankiem a inwestorami na zasadach określonych w Regulaminie. Bank - dla zapewnienia płynności weksli - zobowiązał się też do kwotowania kupna i sprzedaży weksli emitenta zamieszczając w tabeli kwotowań dyskontową rentowność sprzedanych weksli, uwzględniając ich popyt i sprzedaż. Tabele kwotowań były sporządzane przez Bank i przesyłane potencjalnym inwestorom, tj. podmiotom zainteresowanym w zakupie bonów komercyjnych.

Zgodnie z umową emisyjną z dnia 9 września 1999 r. Bank sporządził na podstawie informacji i danych otrzymanych od spółki G. Memorandum Informacyjne zawierające dane aktualne na wrzesień 1999 r. Bank poinformował, że Memorandum nie może być uznane za ofertę lub zaproszenie do rokowań w celu nabycia bonów, oraz że zarówno emitent, jak i Bank nie są upoważnieni do udzielania informacji lub składania oświadczeń wykraczających poza treść Memorandum i jego załączników. W Memorandum znalazło się też stwierdzenie, że nie może ono służyć za podstawę podjęcia decyzji o inwestycji lub innego rodzaju działalności finansowej. Każdy potencjalny inwestor powinien we własnym zakresie ocenić informacje zawarte w tym dokumencie. W Memorandum wskazano

też, że Bank jest subemitentem spółki G., w części dotyczącej informacji o emisji bonów komercyjnych.

Następne Memorandum Informacyjne zostało sporządzone przez Bank w styczniu 2001 r. W sporządzanych przez Bank Memorandach, Bank był określany jako gwarant, a pojęcie to należało łączyć z prowadzeniem przez Bank subemisji bonów komercyjnych spółki G..

Pismem z dnia 5 grudnia 2000 r. Oddział pozwanego Banku w K. poinformował Wydział Instrumentów Dłużnych pozwanego Banku, że spółka G. korzysta z linii kredytowej w wysokości 2,1 mln. zł z terminem spłaty w dniu 22 marca 2001 r. i zadłużenie to jest obsługiwane terminowo. Pismem z dnia 7 grudnia 2000 r., skierowanym do spółki G., pozwany Bank wskazał, że spółka ta nie wywiązuje się należycie z niektórych postanowień umowy emisyjnej i wezwał ją do złożenia stosownych wyjaśnień, z zagrożeniem, że w razie braku wyczerpujących wyjaśnień Bank może wypowiedzieć umowę emisyjną. W związku z brakiem odpowiedzi, pozwany Bank pismem z dnia 22 grudnia 2000 r. wypowiedział umowę emisyjną w części dotyczącej subemisji.

O utracie zaufania do spółki G. i wypowiedzeniu umowy emisyjnej w części dotyczącej subemisji pozwany Bank nie informował inwestorów spółki G., w tym również powoda.

Akcjonariuszem spółki G. był C., zaś wiodącym inwestorem tego Funduszy był pozwany Bank. Spółka G. zwróciła się do Funduszu o przewłaszczenie akcji w tym Funduszu jako zabezpieczenie na rzecz Banku, ale Fundusz odmówił.

Powodowa spółka po raz pierwszy dokonała zakupu bonów komercyjnych spółki G., za pośrednictwem pozwanego Banku, w dniu 7 września 2000 r. Przy okazji tego zakupu zostało jej przedstawione Memorandum Informacyjne z września 1999 r. Data wykupu nabytych papierów wartościowych przypadła na dzień 17 listopada 2000 r. Wykup nastąpił z opóźnieniem, bo w dniu 20 listopada 2000 r., z tym że powód otrzymał zapłatę pełnej należności wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. Przedstawiciel powoda podjął działania zmierzające do wyjaśnienia przyczyn opóźnienia w wykupie i od pracownika pozwanego Banku

uzyskał informację, że przyczyną tego były formalności w przepływie środków finansowych.

W dniu 13 listopada 2000 r. spółka G. złożyła oświadczenie, w którym zobowiązała się wobec każdego posiadacza weksli, oznaczonych symbolem B., do nabycia ich za zapłatą kwoty równej ich wartości nominalnej.

Po raz kolejny, bony komercyjne spółki G., powód nabył w grudniu 2000 r. Przed tą transakcją przedstawiciel powoda zwracał się do pozwanego o nadesłanie aktualnego Memorandum Informacyjnego, które zostało przesłane już po zawarciu tej transakcji, a także o wyniki finansowe spółki G., które również zostały przesłane po tej transakcji, ale nie zawierały aktualnych danych. Na pytanie przedstawiciela powoda, czy „wszystko jest w porządku”, jeśli chodzi o spółkę G., dealer pozwanego Banku odpowiedział, że nie jest mu wiadome, aby było coś nie w porządku z emitentem. Dealer pozwanego nie informował przedstawiciela powoda, iż spółka G. nie wywiązuje się z umowy emisyjnej.

W dniu 7 grudnia 2000 r. strony zawarły umowę, na podstawie której powód zlecił pozwanemu nabycie za kwotę nie większą niż 962 927,30 zł 10 weksli spółki G. o wartości nominalnej 100 000 zł każdy, z terminem wykupu na dzień 16 lutego 2001 r. W treści zlecenia zostało zawarte oświadczenie powoda, że otrzymał Regulamin i uważa jego postanowienia za wiążące. Potwierdzeniem nabycia przez powoda praw z weksli, wystawionych przez spółkę G., był bon komercyjny na sumę 1 mln. zł. Weksle te zostały wystawione w dniu 25 listopada 1999 r. i trasowane na pozwanego. Pierwotna data wykupu została określona na dzień 25 lutego 2000 r. i była kilka razy zmieniana. Ostatnia wskazana na wekslach data, to 16 lutego 2001 r. Na każdym z weksli znajdowała się adnotacja o zmianie w zakresie daty wykupu. Spółka G. upoważniła pozwanego do zmiany treści weksli w zakresie daty wykupu weksli.

W dniu 26 stycznia 2001 r. Oddział pozwanego Banku w K. poinformował Centralę o przebiegu współpracy ze spółką G. i ocenił ją pozytywnie. Z przedstawionych danych wynikało, że na dzień 30 września 2000 r. zadłużenie spółki wyniosło: 15 698 706 zł z tytułu długoterminowych kredytów bankowych oraz

14 775 296,26 zł z tytułu kredytów krótkoterminowych, w tym 2,1 mln. w pozwanym Banku.

Pismem z dnia 7 lutego 2001 r. spółka G. ujawniła rzeczywisty stan finansowy i brak zdolności do regulowania zobowiązań oraz poinformowała o prowadzeniu rozmów z inwestorem strategicznym, które pozwolą na regulowanie zobowiązań. Kopię tego pisma pozwany przesłał do inwestorów, w tym do powoda, informując, że w związku ze zbliżającym się terminem wykupu bonów komercyjnych wystawca weksli - spółka G. podała, że nie będzie w stanie ich wykupić w terminie. Następnie pozwany Bank poinformował powoda, że spółka G. nie przedstawiła środków do wykupu bonów komercyjnych transzy XI, który przypadł na dzień 15 lutego 2001 r. Wówczas przedstawiciel powoda spotkał się z G. R. - prezesem zarządu spółki G., który podpisywał te weksle jako reprezentant tej Spółki - od którego dowiedział się, że pozwanemu Bankowi już od października 2000 r. znana była trudna sytuacja ekonomiczna spółki G..

Pozwany odmówił akceptu i zapłaty weksli, niewykupionych przez spółkę G.. Pismem z dnia 9 marca 2001 r. powód wezwał pozwanego do wydania spornych weksli.

Dokonując oceny prawnej roszczenia powodowej Spółki, Sąd Okręgowy, w pierwszej kolejności wskazał, że pozwany Bank ponosi odpowiedzialność wekslową, gdyż nabyte przez spółkę weksle, na skutek zlecenia z dnia 7 grudnia 2000 r., zostały opatrzone pieczęcią pozwanego Banku i podpisane przez osobę działającą w jego imieniu, przy braku wskazania na tych wekslach, że pozwany Bank działa w imieniu emitenta. W efekcie podpis pozwanego Banku złożony na wekslach zakupionych przez powodową Spółkę stanowi jego akcept.

Realizując wytyczne i wskazania Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zbadał również pozostałe podstawy odpowiedzialności pozwanego Banku i doszedł do przekonania, iż Bank odpowiada zarówno z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.), jak i deliktowo (art. 415 k.c.). Stwierdził, że w dacie złożonego przez powoda zlecenia, pozwanemu Bankowi znane były okoliczności wskazujące na to, że mogą wystąpić po stronie spółki G. trudności w wykupie weksli. Powyższe stanowi nie tylko nienależyte wykonanie kontraktu, ale i delikt.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego w części rozstrzygającej powództwo spółki E. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (w odniesieniu do drugiego z powodów Sąd drugiej instancji częściowo orzekł reformatoryjnie, a w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanego Banku, uznając że roszczenie zasługiwało na uwzględnienie na podstawie deliktowej).

W stosunku do powodowej Spółki Sąd drugiej instancji wykluczył odpowiedzialność wekslową i deliktową pozwanego Banku. Natomiast co do podstawy kontraktowej stwierdził., że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy. Powołał się na kasatoryjne wyroki Sądu drugiej instancji z dnia 7 sierpnia 2013 r. i z dnia 19 października 2016 r., w których była wyraźnie eksponowana konieczność poczynienia ustaleń i dokonania ocen w kwestii przedmiotu umowy zlecenia z dnia 7 grudnia 2000 r., a przede wszystkim ustalenia treści praw i obowiązków obu stron, z uwzględnieniem wszystkich elementów wskazanych w art. 56 k.c., w szczególności, że pozwany był nie tylko stroną umów o przeniesienie praw z weksli, ale i aranżerem emisji, i w związku z tym wiązała go umowa z emitentem. Sąd Okręgowy pominął ten aspekt sprawy, a także nie uwzględnił, iż relacje umowne stron kształtowały się w odniesieniu do emitowanych przez przedsiębiorstwa krótkoterminowych papierów wierzycielskich. Poza tym, Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do opinii biegłego sądowego P. Z..

W zażaleniu powodowa Spółka wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w części uchylającej wyrok Sądu Okręgowego i przekazującej sprawę do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez niesłuszne przyjęcie, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę, że w obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, niepubl.). Merytoryczne rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji odbywa się

przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania, tj. przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z tak ukształtowanego zakresu kompetencji sądu drugiej instancji oraz treści art. 386 § 2 i 4 k.p.c. wynika, że postępowanie to - co do zasady - powinno zakończyć się wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie.

Zakres kognicji sądu drugiej instancji rozpoznającego sprawę na skutek apelacji, określony został w art. 378 k.p.c. Wykładnia jego treści dokonana została w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Sąd Najwyższy wskazał na obowiązujący system apelacji pełnej, którego założenie opiera się na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony i jeszcze raz badając sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Tym samym, postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Konsekwencją rozpoznawczego charakteru apelacji jest zredukowana do minimum funkcja kasacyjna sądu drugiej instancji.

W sprawie, wniesionej pod koniec 2001 r. zapadło już osiem wyroków, cztery wydane przez Sąd Okręgowy i cztery kasatoryjne Sądu Apelacyjnego. Już te dwie okoliczności (tj. czas trwania procesu i charakter wcześniejszych rozstrzygnięć Sądu drugiej instancji) wymagały większej refleksji i wnikliwości Sądu Apelacyjnego przy ocenie okoliczności uzasadniających uchylenie, czwarty raz z rzędu, wyroku Sądu Okręgowego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 czerwca 2014 r., I CZ 29/14, oddalającym zażalenie powoda na drugi w tej sprawie kasatoryjny wyrok Sądu Apelacyjnego uznał za zasadne uchylenie wyroku Sądu Okręgowego ze względu na zbiorcze przedstawienie podstawy faktycznej i zbiorcze wyjaśnienie podstawy prawnej w odniesieniu do spraw, różnych powodów przeciwko pozwanemu Bankowi, połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego uchylonego zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego nie jest już dotknięte tego rodzaju uchybieniem.

W postępowaniu wywołanym zażaleniem strony, skierowanym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przeciwko uchyleniu przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, ocenie podlega jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., II CZ 79/13, niepubl., z dnia 24 stycznia 2014 r., V CZ 87/13, niepubl., z dnia 22 lipca 2015 r. I UZ 6/15, niepubl.). Wszelkie inne wady, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania - art. 386 § 2 k.p.c.), nie uzasadniają uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wszystkie tego rodzaju braki, jak wspomniano wyżej, powinny być w systemie apelacji pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, niepubl.; z dnia 2 października 2014 r., IV CZ 68/14, niepubl.).

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania przez ten Sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00,

OSP 2003 nr 3, poz. 36 oraz z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68, z dnia 23 września 2016 r., II CZ 73/16, niepubl., z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 126/16 niepubl. i z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 130/16, niepubl.).

Uchylenie wyroku z powodu nierozpoznania istoty sprawy będzie zatem uzasadnione między innymi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie zbada podstaw pozwu, nie przeprowadzi w tym zakresie postępowania dowodowego i nie dokona oceny materialno-prawnych przesłanek żądania w ustalonym stanie faktycznym. Nieuprawniona jest jednak teza, iż o nierozpoznaniu istoty sprawy świadczy potrzeba poczynienia nowych ustaleń co do okoliczności faktycznych sprawy, choćby decydujących z punktu widzenia kierunku jej rozstrzygnięcia. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 113/16, niepubl., z dnia 20 stycznia 2015 r., V CZ 91/14 niepubl. oraz z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, niepubl.). Odmierna ocena prawna, nawet jeśli łączy się z potrzebą poczynienia uzupełniających ustaleń w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie upoważnia do przypisania sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy, a dowodzi jedynie, że istota sprawy została rozpoznana nieprawidłowo. W takim zaś przypadku, sąd drugiej instancji orzekając na podstawie art. 382 k.p.c. zobowiązany jest naprawić dostrzeżone wadliwości i należycie zastosować prawo materialne. Jest to konsekwencją systemu apelacji pełnej, w której druga instancja ma charakter merytoryczny, czyli służy rozpoznaniu sprawy, a nie tylko środka odwoławczego.

Z kolei ocenę, czy sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, należy odnieść do tych dowodów, które dla rozpoznania

istoty sprawy miałyby zasadnicze znaczenie, zaś przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji dowody nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 129/12, niepubl. i z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, niepubl.). Przeprowadzenie przez Sąd drugiej instancji takich dowodów i poczynienie na ich podstawie niezbędnych ustaleń faktycznych, a następnie dokonanie ich koniecznej, pełnej oceny prawnej, pozbawiłoby uczestników możliwości kwestionowania ustalonej podstawy faktycznej z powodu zakazu oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.) oraz ze względu na związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Wbrew zapatrywaniu Sądu drugiej instancji, brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne i przedstawił ocenę prawną roszczenia powoda także na płaszczyźnie realizacji przesłanek dotyczących odpowiedzialności kontraktowej pozwanego Banku. Okoliczność, że według Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena roszczenia na tej podstawie prawnej jest niepełna, sama w sobie, nie uzasadnia kwalifikacji zaistniałej sytuacji procesowej jako nierozpoznanie istoty sprawy, lecz obliguje Sąd drugiej instancji do ewentualnego uzupełnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz dokonania własnej, prawidłowej oceny prawnej.

W świetle wypunktowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku braków i uchybień rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego nie ma podstaw do tezy, iż Sąd Apelacyjny wykazał, by nie doszło do rozpoznania istoty sprawy. W szczególności z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby zachodziła konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, oraz aby Sąd Okręgowy nie dokonał w jakimkolwiek zakresie analizy prawnej roszczenia, którego źródłem jest odpowiedzialność kontraktowa pozwanego Banku. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zostały też wskazane przepisy prawa, które, w kontekście art. 56 k.c., powinien był uwzględnić Sąd Okręgowy, jak również nie wyjaśniono dlaczego pominięcie w podstawie faktycznej, przeprowadzonego we wcześniejszych etapach postępowania, oceny dowodu z opinii biegłego

sądowego, było na tyle istotnym uchybieniem, które spowodowało nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

W konsekwencji wytknięte Sądowi Okręgowemu przez Sąd Apelacyjny fragmentaryczne uchybienia i braki mogą być usunięte w ramach kompetencji sądu odwoławczego, wyznaczonej przepisami art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., a orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawił, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 394¹ § 3 k.p.c., sądowi, który wyda orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

ke